**DO BEZCZELNYCH, NACHALNYCH, PRZEBRZYDŁYCH M.IN. MANUALNYCH GWAŁCICIELI: STAWACZY-OBCIERACZY (jakby znajdowali się w zatłoczonym pojeździe), OBMACYWACZY, OBŁAPIACZY, UŚCISKACZY, SZTURCHACZY ŁOKCIEM, BRZUCHEM, DŹGACZY PALCEM, WYMUSZACZY PODAWANIA RĘKI, ITP...; OSOBNIKÓW ODRAŻAJACYCH PSYCHICZNIE, UMYSŁOWO, FIZYCZNIE...; oni mają wszelkie racje, prawa do robienia tego, co chcą, z kim chcą, a ich ofiary nie mają żadnych racji, praw do decydowania o sobie...; demoralizujących, wypaczających, uczących tego, bezpośrednio, pośrednio, następnych ludzi…**

**Nikt normalny nie chce zaspokajać waszych potrzeb, i od tego nie jesteśmy, z wami żadnej bliskości, a wręcz przeciwnie!!! Więc te swoje graby, konary, racice i sami trzymajcie się z dala od nas!!! Jak wynajmiecie sobie kurwę, to będziecie mogli, w uzasadnionych przypadkach, składać reklamacje. Więc trzymajcie swoje ryje zamknięte, bo nikt nie chce tego słuchać!**

[Aktualizacja: 2017 r.]

**Gratisowe macanko na: „szefa/właściciela pracownika/niewolnika”, „dobrego, sympatycznego, umilnego szefa/sąsiada/znajomego/rozmówcę”, „taką osobowość, ekspresję”, „przypadkowość, bezwiedność”, „grzeczność ofiary („grzeczna” ofiara nie broni się, a „niegrzeczna” broni się)”, „stopniowanie (zaczyna się od stawania coraz bliżej i sporadycznego małego obmacywania, by z czasem dojść do „właściwego etapu”)”, „starszą, wymagającą szacunku, osobę (na jej nieokazywanie ofierze m.in. szacunku należy reagować „szacunkiem” objawiającym się służeniem do macania ze strony starego, cuchnącego, rozkładającego się próchna, które jeszcze dodatkowo przekazuje swój śmierdzący pot, bakterie, wirusy, grzyby, pleśnie, pasożyty…)”, „nierozumienie” sytuacji (w przypadku obrony ze strony ofiary), „obrażanego (to nie oni m.in. obrażają tak traktując osoby, które absolutnie nie życzą sobie być macane itp./zaspokajać ich potrzeb; ponosić tego skutki i ich konsekwencje (...), tylko oni są „obrażani”)”… Itp. Oczywiście jeśli ofiara nie chce zaspokajać ich potrzeb, to okazuje się być „nienormalna, chora, winna, zła (a przecież od takich osób należy trzymać się z daleka, a nie je jeszcze obmacywać itp…)”...**

**Od b. dawana wiadomo jak ogromny wpływ na człowieka ma m.in. dotyk drugiego człowieka (oprócz m.in. jego wzroku, przekazu werbalnego, pisemnego).**

**Nie jesteśmy zakupionymi przez państwa przedmiotami, opłaconymi i wynajętymi przez państwa pracownikami agencji towarzyskiej, państwa kochankami w sypialni, papierem toaletowym do wycierania się…!!**

**Proszę nie czynić gwałtu na naszych psychikach z użyciem swoich ciał za pośrednictwem naszych ciał, bo nie jest to ani przyjemne, ani zdrowe i sobie tego absolutnie nie życzymy!!!**

**Jeśli z jakąś osobą przebywamy, to ona nam swoje cechy składowe umysłu, psychiki, ciała przekazuje i to sczytujemy, synchronizujemy swój umysł z jej umysłem, zestrajamy swoją psychikę z jej psychiką, z jej ciałem, to w sobie zapisujemy, utrwalamy. A nie jesteśmy od gromadzenia w sobie, kolekcjonowania m.in. nachalności, bezczelności, chamstwa, obleśności, antypatyczności, cech starców, osobników odrażających, anormalnych, upośledzonych, chorych; odrażająych psychicznie, fizycznie; negatywnych, szkodliwych składników umysłów, cech psychiki, stanów organizmów, w tym niektórych chorób!!!**

Poobcierani, podźgani palcem, łokciem, poszturchani brzuchem, obstukani, powytrząsani, podygotani, obłapieni, obmacani, obściskani (szczególnie osoby starsze (po zawałach, z trzęsawką itp.) mają zwyczaj łapania za przedramię i przekazywania jeszcze uściskiem informacji o swoim stanie, swojej emanacji...), w tym by jeszcze dodatkowo wymusić niechciany kontakt wzrokowy; potraktowani jak wynajęta kurwa, własna lalka, a nie jak wolny człowiek, pogwałceni; mający tego ślady w psychice; zatruty umysł; urazy, wstręty na całe życie, pooblepiani śmierdzącym potem, bakteriami, wirusami, grzybami, pleśniami, pasożytami...

Proszę nie brać i nie dawać złego przykładu, nie nadużywać swojej pozycji, nie wykorzystywać sytuacji, mojej bierności, tolerancji, wrażliwości, delikatności, życzliwości, zbyt małej asertywności i nie szkodzić! Proszę wziąć także pod uwagę fakt, że niektóre osoby są b. atrakcyjne, a są takie m.in. dlatego, że unikają niekorzystnych czynników, w tym oddziaływania nieodpowiednich osób... A są jeszcze osoby wrażliwe, w tym takie są właśnie osoby atrakcyjne, a część z tych ludzi jest jeszcze świadomie wrażliwa... Są także osoby, które o rząd/y wielkości częściej wzbudzają zainteresowanie, w tym osób, z którymi nie powinny i nie chcą mieć do czynienia...

Proszę zostawić moje ciało, samopoczucie, osobowość, w tym moją emanację, afirmację, psychikę, umysł, zdrowie w spokoju!!! Ja absolutnie nie chcę przejmować żadnego składnika P. osobowości, stanu, poziomu, typu, rodzaju, odpowiednio, P. ciała, w tym stanu fizycznego, psychicznego zdrowia, psychiki, umysłu, emanacji, afirmacji; zestrajać swojej psychiki, synchronizować swojego umysłu z P. psychiką, umysłem!!! Nie chcę nabywać wstrętów, urazów, lęków do dotyku, tego, że ktoś stoi blisko mnie, itp.!!!

Nie jesteśmy od zaspokajania P. potrzeb (mogą P. skorzystać z usług tzw. agencji towarzyskich i tam składać ewentualne reklamacje, domagać się wyjaśnień), mogą P. zaoferować swoje usługi osobom chętnym (może jeszcze P. zarobią), spróbować pomacać osoby wychodzące z siłowni, klubu karate…

Stają tak blisko, jakby znajdowali się w zatłoczonym pojeździe komunikacji zbiorowej (a niektórzy jeszcze szturchają brzuchem), a gdy ktoś się cofa, bo chce zachować dystans/minimum komfortu, to się podsuwają...

Skoro stajemy od P. w pewnej odległości, odsuwamy się, to nie po to, by P. się do nas bliżej podsuwali, podchodzili...!

Podobnie ma się sytuacja z podawaniem ręki...

**Większość ludzi budzi naszą niechęć, odrazę, a dotyk jest czynnością intymną**, i w ten sposób poddajemy się czyjemuś oddziaływaniu (jej to sygnał dla naszej wewnętrznej świadomości, że akceptujemy daną osobę, jej wpływ na siebie i chcemy w sobie gromadzić jej cechy, składniki), a dlaczego mamy przez to przechodzić z osobami, z którymi nie chcemy mieć takich kontaktów, odczuć i ponosić tego skutków, konsekwencji przez całe życie, w tym przekazywać to kolejnym osobom...!

**Od takich sytuacji minęło wiele lat, a ja dalej czuję w sobie tego konsekwencje...!! I takie sytuacje dalej mają miejsce** (a skończyłem już 50 lat), np. ze strony zastępcy kierownika w pewnej firmie, gdzie przebywam i zaopatruję się na specjalnych warunkach w towar. Zachowuje się, jakby był seksowną nastolatką ze mną w sypialni, a ma ok. 60 lat, 140 kg wagi, jest cały obleśny, po zawale i ma jeszcze inne problemy zdrowotne. Cała reszta przedstawia się podobnie atrakcyjnie. A ja nie jestem homoseksualistą, nie odczuwam pociągu seksualnego do starców itp., itd. (…), a facet od kilku lat przerabia ze mną wszystko, co opisałem (plus oczywiście uścisk dłoni, mimo że wie że nie chcę i nikomu poza nim, bo to wymusza, nie podaję dłoni), w tym mimo, iż za każdym razem od niego wielokrotnie się odsuwam, ale jemu to w niczym nie przeszkadza, w tym obłapia mnie znienacka i na zasadzie kto ma szybszy refleks… Kolejna jego taktyka, gdy omijam go z daleka, polega na odczekaniu, by uśpić moją czujność… Jeszcze żadna dziewczyna nie obmacała mnie itd. przez cały okres znajomości, nawet w połowie tak, jak on podczas jednego spotkania…

Ponieważ zmieniła się sytuacja, już nie ma tak dużego wpływu na mój status w tej firmie, to wreszcie zgłosiłem sprawę kierownikowi i mam nareszcie spokój! Ale od tamtej pory, gdy siebie dotknę dłonią, to czuję jakby jego obleśną, łapczywą, odrażającą grabę w tym miejscu…!

Najchętniej połamałbym mu ręce, ponurzałbym go w szambie i powiedział temu manualnemu gwałcicielowi, gnojowi, gównu, co o jego zachowaniu, o nim sądzę… Wieprz może sobie macać świnie w chlewie, bo żaden normalny człowiek tego nie chce, więc skurwysyn gwałci, gdy ma okazję! Czy to wychowało się i mieszka w b. ciasnym chlewie wśród świń i był tam gwałcony…

I m.in. tak oraz napastując mnie wzrokiem interesują się mną całe moje życie wyleniałe, zidiociałe, popierdolone, anormalne, upośledzone, chore psychicznie; odrażające umysłowo, psychicznie, fizycznie stare pryki, homoseksualiści, podobnie atrakcyjne kobiety...!!! A gdy ich unikam, to słyszę za plecami, jaki jestem głupi, nienormalny, chory, pojebany, cwaniaczek itp., zły, że nie chcę zaspokajać ich potrzeb, im służyć…

Skąd przyszło P. do głowy, że coś takiego może komuś odpowiadać, bądź dlaczego P. mimo że wszystkiego świadomi tak czynią...!!!

A P. chcieliby, by tak traktowała Was np. osoba trędowata (dla nas właśnie tak jesteście atrakcyjni, a sytuacja przyjemna)...

[O synchronizowaniu umysłów, zestrajaniu psychik; przekazywaniu, odpowiednio, stanu, poziomu, typu, rodzaju umysłu, psychiki; uczeniu, naśladowaniu, rozpowszechnianiu. – red.]

„NEWSWEEK” nr 18, 07.05.2006 r. **CZY CZUJESZ TO, CO JA CZUJĘ**

**Znaczna część naszego mózgu zajmuje się tym, co mają w głowach inni ludzie. Dzięki neuronom lustrzanym odbieramy i odczuwamy cudze emocje.**

**[Wszystko wpływa m.in. na wyobraźnię, a więc wywołuje projekcje myślowe, w tym nieświadome tego analizowania przez umysł.**

**Za pośrednictwem wyrazu czyichś oczu, mimiki, tzw. mowy ciała, intonacji głosu, zachowania, treści przekazu; Tak więc wygląd, postępowanie, zachowywanie się osób (np. nikotynizm, narkomania, alkoholizm, zboczenia, marginalne sposoby uprawiania seksu, religijność (obłęd), choroba psychiczna, tiki, nawyki, w tym grymasy (żucie gumy), wydawanie dźwięków itp. (również np. pety, smród trucizny nikotynowej, butelki, smród alkoholu, strzykawki, symbole religijne – są źródłem informacji o czyimś postępowaniu)) stanowiących cząstkę, element, społeczeństwa nie jest tylko i wyłącznie czyjąś prywatną sprawą – skoro i w ten sposób wpływa się, negatywnie, na innych. – red.]**

Empatia, czyli odbieranie i współodczuwanie cudzych emocji, nie ma nic wspólnego ze zdolnościami paranormalnymi. To umiejętność, którą posiedliśmy wszyscy, tylko nie wszyscy korzystamy z niej w jednakowym stopniu. Za to, że przejmujemy stres kolegi, który miał scysję z szefem, albo że na widok pająka na ręce innej osoby sami czujemy obrzydzenie, odpowiadają neurony lustrzane. (...)

W ludzkim mózgu też wykryto neurony lustrzane, a ściślej całą ich sieć. Naukowcy byli jednak zaskoczeni, kiedy okazało się, że rozpoznają nie tylko ruch, ale także intencje i emocje.

Doktor Marco Iacoboni z uniwersytetu w Los Angeles, autor wielu badań nad neuronami lustrzanymi, tłumaczy: - Jeśli widzisz, że rzucam piłkę, twój mózg symuluje tę czynność. Jeśli wyciągam rękę, jakbym chciał rzucić piłkę, masz w mózgu kopię tego, co chcę zrobić, czyli odczujesz moje intencje. I dalej, jeśli jestem zestresowany, twój mózg symuluje mój stres. Wiesz dokładnie, co czuje, bo ty czujesz to samo. Empatia włącza się automatycznie. [W tym dzięki własnym, podobnym doświadczeniom. A w przypadku ich braku dochodzi do symulacji, imitacji, odpowiednich symptomów. – red.]

(...) Ale wiadomo już, że identyfikowanie i odbieranie przez nas takich uczuć, jak onieśmielenie, duma, obrzydzenie, poczucie winy czy odrzucenia, jest możliwe dzięki neuronom lustrzanym, znajdującym się w części mózgu zwanej wyspą.

**(...) empatia służy nie tylko do kontaktów się z światem, ale także do uczenia się świata.** – System neuronów lustrzanych odpowiada za indywidualny rozwój i działa niemal od chwili narodzin. Dzięki temu dzieci mogą naśladować swoich opiekunów od pierwszych chwil życia – twierdzi dr Andrew Meltzoff z uniwersytetu w Waszyngtonie. Około ósmego tygodnia pojawia się u nich zdolność do takiego przetwarzania obrazu, dzięki któremu może odczytywać uczucia, pojawiające się na twarzach opiekuna. – We wczesnym dzieciństwie współodczuwanie emocji opiekunów jest jednym z najważniejszych sposobów utrzymywania kontaktu ze światem – mówi prof. Trzebińska. – Dzięki empatii z matką dziecko ma już swoje życie emocjonalne, co jest niezbędne do kształtowania się psychiki.

[Przebywając z kimś przejmujemy część składników jego osobowości. Stopień tego wpływu zależy od wielu czynników, a m.in. od naszego, danej osoby wieku, siły charakteru, sposobu, okoliczności oddziaływania. A, niestety, wszyscy nosimy ślady, odczuwamy efekty, ponosimy szkody, oddziaływania psychopatów/ek, debili/ek; kanalii (np. mimiczne, w tym wzrokowe, werbalne, w tym treścią, intonacją, odnośnie formy, stylu przekazu, komunikacji (ekspresji, afirmacji), zachowywaniem się, postępowaniem). A te efekty, bezpośrednio, pośrednio, w tym poprzez przekazywanie sobie efektów ich działania, oddziaływania, rozprzestrzeniamy, czyli przekazujemy kolejnym osobom. Więc i z tego powodu b. ważne jest, m.in., by dziećmi zajmowały się odpowiednie osoby. – red.]

(...) Empatia jest jednym z drogowskazów, pomagających orientować się w życiu, przewidywać działania innych ludzi, odczytywać ich intencje. Człowiek pozbawiony tej zdolności zachowuje się jak emocjonalny inwalida i raz po raz napotyka trudności w relacjach społecznych. (...)

Chodzi więc o to, by korzystać z empatii tylko wtedy, kiedy może być ona pomocą, a nie przeszkodą w życiu. ***Jolanta Chyłkiewicz***

Trzeba prawnie usankcjonować prawo do prywatnej przestrzeni, w tym w prawach pracowniczych, ucznia. Proponuję 1,5 metra (by być poza zasięgiem rąk) od człowieka.

W odpowiedzi na komentarz osoby z tej pierwszej **grupy**.

**Są osoby**, które nigdy nikogo nie zainteresują - zawsze i wszędzie mają spokój. A są osoby, które zawsze i wszędzie (zanim wejdą do swojego lokum, w lokum, w tym w nocy, zaraz po wyjściu z mieszkania, w drodze do pracy, w pracy, po pracy itp., itd.) wzbudzają i to maksymalne zainteresowanie, a objawia się to m.in. wlepionymi we własne oczy ślepiami, opowiadaniem o upatrzonej ofierze przez takie osobniki następnym podobnym sobie, obmawianiem, szyderczym, wyrażającym złośliwość, nikczemność rechotem, i to głównie ze strony osobników niedorozwiniętych umysłowo, upośledzonych, chorych psychicznie, debilnych, psychopatycznych, odrażających fizycznie, którzy jeszcze zawiązują koalicje przeciw upatrzonej ofierze, np. za to, że nie chce zaspokajać ich potrzeb, co jest traktowane nie jako prawo do wyboru odpowiedniego dla siebie towarzystwa (nienawiązywania nieodpowiednich dla siebie znajomości, w tym z degeneratami, przestępcami, osobnikami namolnymi, obgadywaczami, bełkotaczami, pierdolaczami, itp., itd.), sposobu, trybu życia, decydowania o swoim ciele (w tym prawo do nietykalności), o swojej psychice, w tym do tego, by nie była uwrażliwiana, uszkadzana, do zdrowia psychicznego, umyśle, w tym by nie był zaśmiecany, zatruwany, o tym, czym ma się zajmować, jaki poziom reprezentować; o swoim życiu, tylko jako ich obraza, wobec nich szykana, czyniona im krzywda, że nie chcą im służyć, złośliwość, agresja, objaw głupoty, nienormalności, choroby, itp., itd. Bo to są osobniki postrzegające świat w sposób wypaczony, anormalny, chory; patologiczny i mają takie potrzeby (przykładowo, np. gdy są homopedofilami, to uważają za absolutną oczywistość, że odbyty upatrzonych przez nich dzieci są po to, by mogli zaspokajać swoje potrzeby. I w ogóle ich nie obchodzi zdrowie psychicznie, fizycznie (że zarażają chorobami m.in. wenerycznymi, wisusem wywołującym zapalenie, marskość, a następnie raka wątroby, HIV), życie ich ofiar). A więc nigdy i nigdzie nie mają spokoju. A teraz ci pierwsi b. dziwią się tym drugim (że ponad milion któryś raz nie odpowiada im, że czyniony jest im gwałt na psychice; że mają ciężkie urazy, wstręty, cierpią z powodu stresów, nerwic, depresji; mają problemy, że czegoś, kogoś, jakichś miejsc, sytuacji unikają (np. że „dziwnie”, bo zawsze za kimś, za czymś, z boku stają, nie jadają z innymi, nie są towarzyscy), itp., itd.)...

Kolejne wyjaśnienie.

Jesteś, właśnie z tego powodu [Polecam wkleić w Google: molestowanie w pracy], w b. trudnej sytuacji finansowej, a w kolejnej pracy powtarza się sytuacja - niewypowiedziany, ale całkowicie czytelny szantaż: albo służysz szefowi/szefowej do zaspokajania jego/j potrzeb, albo tracisz kolejną pracę, lub masz zapewniony w niej inny koszmar, jeśli nie odpowiada ci ten pierwszy...

A są osoby, a to właśnie najczęściej takie/atrakcyjne, wrażliwe, które dużo szybciej, dużo bardziej i dużo dłużej przeżywają stresy...

Itp., itd., itd., itp.

Takie i wiele, wiele innych sytuacji, spraw, nie jest takich prostych...

-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

Wolnyswiat.pl